

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, czwartek 22 października 1931 r.

Nr. 243

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a sprawa rozbrojenia. — Polska a Litwa. — Polska a Łotwa. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja międzynarodowa. Francja a Stany Zjedn. A. P. Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Konflikt chińsko - japoński. — Konferencja bałkańska.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 20.X, w koresp. z Genewy omawia notę Polski do Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia; koresp. zaznacza, że nie jest ona pomyślną wróżbą dla wyniku konferencji rozbrojeniowej. Niektóre z ustępów noty dotyczą protokołu genewskiego i wykazują zdecydowanie rządu polskiego podtrzymywania swej tezy co do absolutnego bezpieczeństwa, jako warunku dla przeprowadzenia jakiegokolwiek redukcji zbrojeń. W celu położenia na to nacisku, dokument polski mówi o niedoskonałości międzynarodowych traktatów i umów w zakresie bezpieczeństwa. W innym b. niebezpiecznym ustępie rząd polski zdaje się zastrzegać sobie prawo zwrócenia się do konferencji rozbrojeniowej w sprawie powiększenia zamiast redukcjonowania stanu liczebnego armji. Pismo cytuje tu odnośny ustęp noty polskiej. W końcu nota — pisze „M. G.” — nalega na konieczność moralnego rozbrojenia, jako wstępnego warunku prac konferencji w celu wytworzenia atmosfery spokoju i zaufania, koniecznej dla powodzenia konferencji. Autor wspomina również o nocie Czechosłowacji i wskazuje, że obydwie noty są w całkowitej harmonii z memorandum francuskim z lipca r. b.

Frankfurter Ztg. 21.X, w art. p. n. „Polnisches Märchen” pisze: „Rząd polski przygotowuje się do konferencji rozbrojeniowej. Przesłał on Lidze Narodów memoriał, którego celem jest stłumienie wszelkich oczekiwań co do gotowości Polski do rozbrojenia. „Pozbądźcie się wszelkiej nadziei!” Odpowiada to mniei więcej temu, co pozatem już wiedziało się o Polsce, i jeżeli memoriał wskazuje na geograficzne i polityczne położenie Polski, możnaby te same przyczyny przytoczyć także ze stanowiska Niemiec, które właśnie są już rozbrojone. W tej chwili nietylko nam

chodzi o to, ile raczej o argument historyczny, przytoczony w memoriale, który rzeczywiście jest tylko bajką dla dzieci. Mówi się tam, że Polska już raz poczyniła złe doświadczenia z rozbrojeniem w ośmnastym wieku. Wówczas oparła ona swoje bezpieczeństwo na jednostronnym rozbrojeniu i wierzyła, że kraj rozbrojony może liczyć na poparcie całego świata. Wynikiem były wojny, które na ziemiach Polski prowadzili jej sąsiedzi i w końcu — rozbiór Polski. Ta próba przedstawienia rozkładu dawnej Polski jako następstwa jej pokojowości jest rzeczywiście zbyt naiwna. Polska, a raczej jej król August Mocny prowadził różne wojny w ośmnastym stuleciu, ale nieszczęśliwie i te wojny, obok niesłychanie rozrzutnej gospodarki tego króla, bardzo przyczyniły się do popchnięcia rozkładającego się już więcej niż od stu lat państwa — do katastrofy. Nie pokojowość Polski przyczyniła się do wyboru przez nią rozbrojenia się jako broni przeciwko wojowniczym sąsiadom; piłkę w rękach sąsiadów uczyniły z Polski z jednej strony coraz bardziej wzmagająca się przewaga tych sąsiadów, przede wszystkim Rosji, z drugiej — wewnętrzny rozstrój, który znalazł swój wyraz w gospodarczym i umysłowym zubożeniu i wreszcie wieczny, krwawy spór klik szlacheckich. Polska wszak nie panowała już nad swym losem od początku ośmnastego stulecia, lecz rządziła nią Rosja. Porównanie teraźniejszości z wiekiem ośmnastym jest zupełnie błędne i w tem zastosowaniu jest lichą komedią”.

Börs. Ztg. 20.X, nawiązując do memoriału polskiego w sprawie rozbrojenia pisze, iż „wywołał on nawet w Genewie nadzwyczaj przykre wrażenie. Coraz bardziej wychodzi na jaw, jakimi środkami Francja i jej wasale starają się sabotować konferencję rozbrojeniową, która, jeśliby rozwinęła się po myśli Francji i Polski, stałaby się konferencją zbrojenia”.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 20.X, w art. p. n. „Decyzja haska i Wilno” poddaje drobniagzgowej analizie decyzję Trybunału Haskiego, podkreślając, że Litwę obchodzą tylko dwa pytania, a mianowicie: 1) co Trybunał rozumie przez „obecne okoliczności” w zapytaniu, skierowanym do niego przez Radę Ligi Nar. i 2) czy Trybunał w swej decyzji opierał się na tych „obecnych okolicznościach”. Dziennik zaznacza, że rząd litewski rozumie przez „obecne okoliczności” to, że Litwa nie ma obowiązku nawiązania z Polską komunikacji wobec złamania przez Polskę umowy suwalskiej i zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego; wg. dziennika motywacja decyzji Trybunału zdaje się potwierdzać ten punkt widzenia Litwy. Polska zaś — pisze dziennik — przez „okoliczności obecne” rozumie rezolucję Rady Ligi Nar. wg. której Litwa i Polska złożyły przyrzeczenia, że będą dążyły do zawarcia porozumienia w „obecnych okolicznościach”, t. j. nieuwzględniając zagadnień co do których oba państwa są odmiennego zdania.

Dziennik nawet na chwilę nie przypuszcza, by Trybunał w swej decyzji, używając dwukrotnie określenia „okoliczności obecne”, podzielał pogląd Polski.

Lietuvos Aidas 20.X, zamieszcza p. n. „Otwarcie komunikacji na linii Landwarowo — Koszedary nie ma znaczenia dla Polski” depeszę ag. „Elta”, streszczająca ostatni komunikat polskiej ag. „Iskra” o ustosunkowaniu się Polski do decyzji Trybunału Haskiego.

Prasa litewska z 20.X, w koresp. ag. „Elta” z Krakowa podaje b. obszernie streszczenie pięciu artykułów: o stosunkach polsko - litewskich i o sytuacji na Litwie, zamieszczonych przez dziennikarza polskiego Sopickiego w krakowskim piśmie ch.-demokratycznym „Głos Narodu”. Sopicki bawił ostatnio na Litwie i w artykułach swych podniósł serdeczne przyjęcie go przez konsula litewskiego w Dyneburgu, dalej wskazał na tolerancję Litwinów w stosunku do mniejszości polskiej i na przychylne ustosunkowanie się tej mniejszości do rządu litewskiego, wreszcie podkreślił przyczyny, które skłoniły Litwę do zajęcia nieprzychylnego stanowiska wobec Polski oraz wskazał na mylny pogląd Polaków na Litwę, która — zdaniem Sopickiego — wbrew twierdzeniom prasy polskiej jest państwem silnym ekonomicznie i mającym pewną przyszłość przed sobą. Polska — wg. Sopickiego — powinna szukać dróg porozumienia z Litwinami, pomimo, że porozumienie to jest trudne do urzeczywistnienia wobec żądań litewskich zwrotu Wilna, które jest miastem rdzennie polskim. W ostatnim artykule Sopicki wyraził pogląd, że porozumienie to da się jednak uzyskać, jeżeli tylko oba narody zarzucą drogi nienawiści i wejdą na drogę stopniowej współpracy.

Prasa litewska powyższą koresp. ag. „Elta” podaje p. n. „Trzeźwe głosy polskie o Litwie”, przyczem podkreśla, że wszystkie artykuły Sopickiego odznaczają się rzadko dotychczas spotykaną w prasie polskiej obiektywnością i ciekawością.

Neue Zürcher Ztg. 20.X, informuje o litewskich obchodach żałobnych z powodu rocznicy zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego i o odczycie min. Zauniusa w sprawie wileńskiej.

Dziennik podaje także wiadomość o decyzji Trybunału haskiego w sprawie ruchu kolejowego polsko-litewskiego i przytacza motywy tej decyzji.

POLSKA A ŁOTWA.

Prasa łotewska z pierwszej połowy października wiele miejsca poświęciła streszczeniu głosów prasy polskiej, która w ostry sposób wystąpiła przeciwko Łotwie w związku z ostatnimi represjami władz łotewskich wobec mniejszości polskiej.

Jaunakas Sinas 10.X podkreśla w koresp. z Warszawy że do wystąpień pism polskich w znacznej mierze przyczynili się „specjalni” korespondenci polscy w Rydze i Dyneburgu, którzy rekrutują się z pośród najbardziej szowinistycznych Polaków łotewskich; dziennik zarzuca korespondentom tym szereg nieprawdziwych wiadomości o faktycznym stanie rzeczy na Łotwie, jeśli chodzi o stosunki państwa łotewskiego z mniejszością polską. Dziennik ubolewa z powodu stanowiska prasy polskiej, która „pominęła wszystko to, co mogłoby uspokoić umysły, a zamiast tego podawała nieprawdziwe wiadomości, podrywające stosunki pomiędzy byłymi braćmi z walk o niepodległość Łotwy i Polski i przyjazną ich współpracę, która jest tak konieczna wobec zagrażającego obydwu tym państwom niebezpieczeństwa ze wschodu”. W końcu dziennik łotewski zwraca uwagę, że Łotwa jest państwem konstytucyjnym, przeto Polska niepotrzebnie bije na alarm z powodu rzekomego prześladowania mniejszości polskiej na Łotwie. „Jeżeli — pisał dziennik — Łotwa gdziekolwiek wykroczyła przeciwko prawom, zagwarantowanym mniejszościom przez konstytucję, to przedstawiciele Polaków na Łotwie mogą obronić z łatwością siebie i swoich wyborców”.

Pozatem prasa łotewska podaje szereg wzmianek, w których wskazywano na konieczność zamknięcia niektórych polskich szkół na Łotwie, będących — zdaniem pism łotewskich — kolebką polonizacji, dalej notatki, wyjaśniające rzekome powody zamknięcia związków polskich na Łotwie z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych.

Latvijas Sargs 5.X, pisał w związku z atakami prasy polskiej wobec zamknięcia związków polskich na Łotwie: „Polska nieprawidłowo rozumie bieg wypadków na Łotwie, ponieważ Łotysze do Polaków, jako do narodowości, nic przeciwko nie mają; ukarali jedynie winowajców, którzy występowali przeciwko państwu łotewskiemu, co się praktykuje w podobnych wypadkach, nie uwzględniając narodowości oskarżonego”.

Brīva Zeme 9.X, zamieścił specjalną depeszę z Paryża, donoszącą o tem, że francuskie pismo „Le Temps” skrytykowało wystąpienia Polski przeciwko przedsięwziętym krokom Łotwy w sprawie polonizacji i polskich tendencji separatystycznych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. FRANCJA A STANY ZJEDN. A. P. SPRAWA ROZBROJENIA.

Kreuz. - Ztg. 20.X, w art. p. t. „Francja i Ameryka” pisze: „Wspólnem zadaniem, na którego realizację Francja i Ameryka dzisiaj oczekują, jest redukcja koncentracji bogactw obydwóch krajów do rozmiarów, możliwych do zniesienia przez organizm gospodarki światowej, upłynnienie tego bogactwa w taki sposób, który nie będzie oznaczał jego straty. Zadanie, które rozwiązać należy tem szybciej, że z drugiej strony już coraz silniej zaczyna się zwierzać front ubogich. Jeśli zatem uda się raczej biednym uczynić z ich zbiedzenia cnotę, niż bogatym wyzbyć się nadwyżki swych bogactw, choćby nawet przejściowo czy na drodze pożyczki, znowu na komżyś biednych, wówczas katastrofa nie da się już powstrzymać. Będzie jednak ona dla bogatych narodów równie opłakana jak i dla biednych. Jeśli złoto ma wogóle pozostać światowym środkiem płatniczym, a zarówno Paryż jak i Nowy Jork zdaje się chcieć utrzymania go w tym charakterze, wówczas zostaje otwartą jedyną tylko droga: jest nią jego upłynnienie. Laval i Hoover będą musieli się zatem porozumieć, czy i na jakiej drodze to mogło najlepiej nastąpić. Praktycznie biorąc, istnieje na tej drodze jedna tylko możliwość: najpierw moratorium przygotowujące późniejsze skreślenie politycznych długów. Dalej znaczne potanieenie stopy procentowej prywatno - gospodarczych zobowiązań. I w końcu sanacja państw dłużniczych drogą długoterminowych pożyczek o minimalnej stopie procentowej. Już dziś da się przewidzieć, że jeśli miałyby dojść do tego rodzaju sanacji, oddanie dotychczas udzielonych i mających jeszcze wpłynąć w ramach upłynnienia złota prywatnych zobowiązań państw dłużniczych, pozostanie taką utopią, jaką już okazało się dalsze płacenie politycznych długów. Być może, iż wzrastający z czasem we wszystkich krajach stopień zamożności umożliwiłby tu i tam drobną amortyzację. Istnieją jednak po temu małe tylko nadzieje i wydaje się bardzo wątpliwe, czy we Francji i w Ameryce zrozumienie dla tego rozwoju posunęło się już tak daleko, że tą nadzieją tam się zadowolą i powyższą odpowiednio kroki. Laval i Hoover będą musieli tego dowieść”.

Izwiestja 12.X omawiają oświadczenie prezydenta Hoovera, złożone prasie amerykańskiej 7.X o zamierzeniach i planach uzdrowienia stosunków gospodarczych w St. Zjedn. Przesilenie gospodarcze w St. Zjedn. przybrało tak niepokojące rozmiary, że prezydent Hoover zmuszony jest powziąć środki nadzwyczajne. Ponieważ sytuacja gospodarcza w St. Zjedn. znajduje się w ścisłej łączności z międzynarodową sytuacją polityczną, przeto prezydent Hoover również i w tym kierunku usiłuje poczynić odpowiednie kroki. W konsekwencji akcja ratownicza kapitalizmu amerykańskiego łączy się z posunięciami St. Zjedn. na terenie międzynarodowym. Objawem tego jest wizyta premiera Laval w Waszyngtonie. Chodzi bowiem o uzgodnienie planu działania dwóch olbrzymów współczesnego kapitalizmu, jakimi są St. Zjedn. i Francja. Obydwa kraje odczuwają zbliżające

się niebezpieczeństwo. W jakich formach ustalona będzie wspólna akcja — trudno narazie powiedzieć. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że kryzys międzynarodowy nie tylko szerzy się, lecz również pogłębia się w takim stopniu, że każda decyzja rządów kapitalistycznych pozostaje w ogonie wydarzeń historycznych i nie potrafi nadążyć wypadkom.

De Telegraph 16.X, powiada, że rokowania Laval z Amerykanami mogą mieć olbrzymie znaczenie. Będą rozmawiać przedstawiciele dwóch państw najpotężniejszych finansowo i wojskowo, a zatem mogą oni zarówno w sprawie długów jak i rozbrojenia ofiarować światu najwięcej. Dziennik się spodziewa, że Hoover, który przekładał przedłużenie moratorium, da się skłonić do redukcji długów na całej linii. Niewątpliwie będzie przytem nalegał na redukcję wydatków zbrojeniowych. Przykład Ameryki, redukującej budżet marynarki, powinien znaleźć naśladownictwo wielu innych państw, np. Francji i Holandji. Nie należy żywić zbyt wielkich złudzeń odnośnie rezultatów wizyty. Kryzys światowy nie da się rozwiązać w ciągu paru dni. Lecz nie można nikomu zakazać nadziei, że wizyta wyda owoce.

L'Ere Nouvelle 20.X, zamieszcza art. Peregrinusa, który dla udowodnienia militarystyki faszystowskiej przytacza tekst ustawy włoskiej z d. 20.XI. 1930 r. o obowiązku przygotowywania wojskowego uczącej się młodzieży. Autor twierdzi, że prasa włoska dlatego tylko przeczy faktowi popierania przez rząd faszystowski ducha militarystycznego w środowiskach uniwersyteckich, gdyż w obecnej chwili, powszechnych przygotowań do konferencji rozbrojeniowej ujawnienie imperjalistycznych dążeń Włoch byłoby dla nich szkodliwe.

SYTUACJA POLITYCZNA W ZSRR.

Germania 21.X, w art. „Stellt Moskau die Zahlungen ein?” pisze: „Wiadomości o możliwym wstrzymaniu wypłat przez Rosję sowiecką, ostatnio szczególnie omawiane w prasie skandynawskiej, nie są pozbawione pewnej realnej podstawy. Należy je tłumaczyć tem, że sowieckie przedstawicielstwa handlowe zagranicą rozpoczęły na polecenie z Moskwy badać z wielką ostrożnością grunt u poszczególnych większych wierzycieli Sowietów w sprawie prolongaty zobowiązań wekslowych. Chociaż dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć, czy zupełne wstrzymanie wypłat stanie się faktem, to jednak tajne instrukcje, rozesłane przez Polit—biuro do przedstawicielstw handlowych, są dowodem, że Sowiety, których finansy nigdy zresztą dotychczas nie opierały się na zdrowej podstawie w sensie europejskich budżetów państwowych, przechodzą w tej chwili ostry kryzys finansowy, jakiego dotychczas nie znali; kryzys ten może bardzo łatwo doprowadzić do wstrzymania wypłat, a tem samem do jawnego bankructwa komunistycznego systemu gospodarczego”.

Autor podnosi, że kryzys ten należy przypisać planowi pięcioletniemu; wysiłki zapobieżenia kryzysowi na drodze zarządzeń biurokratycznych nie po-

wiodły się. Jeżeli nastąpi także załamanie się planu pięcioletniego, należy się liczyć z tem, że pociągnie to za sobą załamanie się systemu Stalina.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZACH.

Germania 21.X, pisze z powodu oświadczenia min. Groenera w sprawie jego planów w polityce wewnętrznej, że bijące z tego oświadczenia „czujność i zdecydowanie” są wartościowym uzupełnieniem jego rzeczowej pracy rządowej i ważnym warunkiem dla udania się tej pracy.

Szczególnie ważnym jest apel min. Groenera do prasy, aby walkę polityczną podporządkowała „rzeczowemu celowi istnienia i wolności państwa niemieckiego”.

The Times 20.X w art. wst. pisze, iż wystąpienia hitlerowców w Brunświku wskazują, z której strony Brüning ma się spodziewać niebezpieczeństwa dla swego rządu.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPONSKI.

Le Temps 21.X twierdzi, że wobec wewnętrznej sytuacji w Chinach może nastąpić w każdej chwili jakieś wydarzenie, które zmieniłoby natychmiast stan rzeczy w kwestji konfliktu mandżurskiego. W Chinach w obecnej chwili na skutek odezwy Czang-Kai-Czeka, doszło do skutku zbliżenie między Nankinem i Kantonem i istnieje prawdopodobieństwo, że na miejsce Wanga, zostanie mianowany E. Czen ministrem spraw zagranicznych narodowego rządu chińskiego. E. Czen jest zdeklarowanym zwolennikiem bezpośrednich pertraktacji z Japonją, co bezwzględnie wpłynęłoby na bieg akcji załagodzenia konfliktu mandżurskiego.

Proletarska Prawda 17.X w art. „Imperjalizm japoński i problem mandżurski” twierdzi, że obecna wojna w Mandżurji w gruncie rzeczy jest kolejową, to znaczy, iż głównym bodźcem Japonji do interwencji jest chęć panowania nad kolejami Mandżurji. O ile nawet Japonja pod naciskiem St. Zjedn. zmuszona będzie do ewakuacji swego wojska z Mandżurji, to nawet i w tym wypadku obecna demonstracja zbrojna tak nastraszy tchórzliwych militarystów chińskich, że na dłuższy czas uniemożliwi wystąpienia przeciwjapońskie ze strony Mandżurji. Mandżurja, rozszarpywana przez imperjalizm japoński, amerykański i angielski, przez tak długo będzie jabłkiem niezgody pomiędzy państwami kapitalistycznymi, dopóki nad całemi Chinami nie będzie powiewał zwycięski sztandar czerwony radzieckich Chin.

The Times 19.X, zamieszcza list do redakcji p. Bland'a, który, nawiązując do konfliktu japońsko-chińskiego, wskazuje na prowokacyjne metody, stosowane wobec Japonji przez Chiny od czasu śmierci marszałka Czang Tso - lina. Cel polityki jest jasny. Chodzi o uzyskanie daleko idącej rewizji praw Japonji w Mandżurji. Kierownicy Kuomintangu zdają sobie doskonale sprawę z tego, że atmosfera zarówno w Genewie jak i w Waszyngtonie może ułatwić im to zadanie. Autor zapytuje, co zyska na tem świat, jeżeli, próbu-

jąc usunąć powody tarcia pomiędzy Japonją i Chinami, Liga Narodów wytworzy nowe tarcia daleko poważniejsze pomiędzy Japonją i Stanami Zjednoczonymi.

The Times 20.X, zamieszcza list do redakcji Smith'a, który pisze, że Japonja zachowywała zawsze tak dalece lojalne stanowisko wobec Ligi, iż oświadczenie, zawarte w jednym z artykułów „Times'a” o złamaniu przez nią paktu jest przedwczesne. Dziś kwestja opiera się o artykuł 15, i dotychczas żadna ze stron artykułu tego nie pogwałciła.

The Manchester Guardian 19.X, w art. wst. pisze, że odmowa Japonji zaakceptowania decyzji Ligi Narodów w sprawie konfliktu mandżurskiego musi wywołać niezadowolenie państw sygnatarjuszy paktu Ligi i paktu Kellogga. Jeżeli obecność amerykańskiego obserwatora w Lidze Narodów jest jedyną przeszkodą w wywiązaniu się przez Japonję z jej zobowiązań w stosunku do Mandżurji, to Japonja ma przed sobą prostą drogę. Mianowicie, powinna oświadczyć, że zaakceptuje ona decyzję Ligi, jeżeli obserwator amerykański się wycofa. W tym wypadku niewątpliwie Hoover odwołałby Gilberta. Jednakże postanowienie Japonji utrzymania wolnej ręki w Mandżurji napewno nie przyczyni się do kroczenia tak uczciwą drogą.

KONFERENCJA BAŁKAŃSKA.

Le Temps 21.X twierdzi, że obecna konferencja bałkańska, chociaż nie posiada charakteru oficjalnego, to jednak może przyczynić się w dużej mierze do przygotowania terenu dla ścisłej współpracy narodów bałkańskich. W każdym razie wysiłek ten zasługuje na sympatię, o ile utrzyma się do końca w ramach rzeczywistych potrzeb obecnej chwili i nie zechce improwizować nowego porządku rzeczy, który byłby sprzeczny z potrzebami narodów bałkańskich, tak różnych co do stopnia osiągniętej kultury.

The Times 20.X, omawiając w kor. z Konstantynopola zebranie się konferencji bałkańskiej, pisze, że bez względu na to, jakie rezultaty zostaną osiągnięte, należy podkreślić z zadowoleniem wysiłki w kierunku polepszenia stosunków pomiędzy państwami bałkańskimi. Grecja i Turcja dały innym państwom świetny przykład i wykazały, że przy dobrej woli ze wszystkich stron żaden problemat nie jest zbyt trudny do rozwiązania.

The Times 20.X w art. wst. w związku z konferencją bałkańską pisze, że znaczenie tej konferencji polega przede wszystkim na jej pedagogicznych wpływach. Gdy państwa bałkańskie przyzwyczajają się do wysyłania delegatów na nieformalne konferencje w sprawach dotyczących ich ekonomicznych interesów, zrozumieją one wówczas konieczność załatwiania i dzielących ich kwestyj politycznych.

RÓŻNE.

Le Temps 21.X, zamieszcza notatkę o walce z komunizmem w Polsce i wspomina o procesach przeciw komunistom w Łucku, Łomży i Białymstoku.

